WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

We prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata za wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 92 Kraków, wtorek 25 lutego 1908 r. ROK XVI.

Kronika

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 24 lutego

— JUBILEUSZ CESARZA. Zainicjowana przez rząd sprawa uczczenia jubileuszu cesarskiego przez dzieła ochrony dzieci, postępując szybko naprzód. W przeciągu kilku dni zebrano już w poszczególnych krajach na ten cel milion koron. Miasto Wiedeń zamierza w początkach tegorocznej jesieni urządzić przy udziale parlamentu oraz delegacji krajów wielki pochód hołdowniczy przed cesarzem. Koszta tej uroczystości obliczono na 1.300.000 kor., nadto udekorowanie ulic Wiednia, którymi pochód przechodzić będzie, kosztować ma 500.000 kor. Nad urządzeniem pochodu pracuje już specjalna komisja artystyczna i komitet miasta Wiednia. Zapytane będą o zdanie w tej sprawie również reprezentacje stolic poszczególnych krajów. Decyzja cesarza zapadnie w dniach najbliższych, prawdopodobnie będzie przychylną.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Premiera sobotnia złożona z „Jeńców" Rydla i „Eirene" p. J. Płażka, grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek i w czwartek. Autor „Eirene" p. Płażek dokonał szeregu skróceń, tak że sztuka skończyła się w niedzielę znacznie wcześniej, niż dnia poprzedniego.

— KONGREGACJA KUPIECKA odbyła wczoraj walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem starszego Kongregacji radcy cesarskiego p. Henryka Schwarza. Po oddaniu czci zmarłym członkom i po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Rady Kongresowej za rok 1906, zamknięcie kasowe, oraz sprawozdanie z Biura pośrednictwa pracy. Po udzieleniu absolutorjum, uchwalono preliminarz budżetu na rok bieżący, z niedoborem 1320 koron, a przeznaczający subwencje: 125 kor. na wydawnictwo „Kupiec polski" 300 kor. na kursa wieczorne uczniów handlowych i 1800 kor. na utrzymanie Biura pośrednictwa pracy.

Na wniosek p. Schillera, poparty przez p. dra Szarskiego, Kongregacja uchwaliła poczynić kroki celem połączenia Kongregacji ze Stowarzyszeniem Kupców i młodzieży handlowej aby jako jednolite ciało mogły pielęgnować własne interesa. Do merytorycznego traktowania i ułożenia wspólnego statutu, Rada Kongregacji wydelegowała odpowiednią komisję.

W końcu dokonano wyboru nowej Rady na rok 1908.

Starszym Kongregacji wybrano ponownie p. Henryka Schwarza, podstarszym I wiceprezydenta miasta dra Henryka Szarskiego, pod skarbim radcę ces. p. Wiktora Suskiego. Do Rady wybrani zostali pp.: poseł Jan Kanty Federowicz, Józef Jawornicki, Jan Godzicki, Franciszek Macharski, radca ces. August Porębski, radca ces. Karol Krupiński, Jan Kwiatkowski, radca ces. Leon Schiller i Marceli Dutkiewicz, do komisji kontrolującej pp.: Adolf Ryglicki i Władysław Czarnek.

— Z RESURSY URZĘDNICZEJ. Walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem I wiceprezesa p. Wład. Grodyńskiego. Zgromadzenie, po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem rocznem przyjmując je do wiadomości, udzieliło zarządowi absolutorjum. Zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły wykazuje 32.989 kor. obrotu; pozostały zapas kasowy 5.065 kor. Zysk z działu spożywczego wynosił 3.040 kor. przy obrocie 22.595 kor. Czysty majątek Resursy wynosi 19.384 kor,

Po uchwaleniu preliminarza budżetu na rok 1908 w kwocie 14.830 kor. z przewidzianym zyskiem 731 kor., dokonano wyborów. Prezesem wybrano ponownie p. Edmunda Klemensiewicza notarjusza; I wiceprezesem ponownie dyrektora Magistratu p. Wład. Grodyńskiego; II wiceprezesem radcę sądu krajowego p. Adolfa Raczyńskiego. Do wydziału wybrani zostali pp. Arzt Władysław, Bałanda Bronisław, Bittner Karol, dr. Dawidowski Karol, Gajewski Edmund, dr Haiman Antoni, Issakowicz Antoni, Kobyłański Ludwik, Niklas Stanisław, Olpiszewski Władysław, dr Patkiewicz Władysław, Petersch Ignacy, Sulimirski Bolesław, Szymański Władysław, Winkler Wilhelm. Do sądu honorowego wybrani zostali pp. dr. Bandrowski Ernest, Herold Władysław i Teleśnicki Władysław. Do komisji kontrolującej wybrani pp. Barbasz Leonard, Kochmański Karol i Leitner Władysław.

— Z KARNAWAŁU. Stow. Kupców i Młodzieży handl. w Krakowie (ul. Wolska l. 14) urządza w sobotę dnia 29 lutego zabawę kostjumową z tańcami. Początek o godz. 9 wieczór. Bilet pojedynczy 1 50 hal., bilet familijny 4 kor. Bilety nabywać można tylko za okazaniem zaproszenia. Dla osób nieukostyumowanych strój wieczorny.

Piknik Rolników odbędzie się w sobotę dnia 29 lutego b. r. w salach Starego teatru. Początek o godz. 10 wieczór. Bilet familijny 16 kor. pojedynczy 8 kor. akademicki 4 kor. Bilet na galerję 6 i 2 kor. Dochód przeznaczony na akad. Koło związku pomocy narodowej w Krakowie.

Kółko Klasyków U. U. J. urządze bal we czwartek dn. 27 bm. w salach Starego teatru.

Dziś zabawa Chóru Towarzystwa Muzycznego w sali prób Konserwatorjum.

— W KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM i w Klubie prawników odbędzie się we środę dnia 26 b. m. wieczorek na cześć inicjatorów i uczestników wystawy „Sztuki" w Wiedniu. Na wstępie wygłosi dr. Józef Kaczmarczyk pogadankę na temat: „Ewangelia wobec pogańskiej sztuki." Następnie wieczerza. Początek punktualnie o godzinie 7-mej.

—ZEŃSKIE GIMNAZJUM KRAKOWSKIE. Ministerstwo oświaty nadało następującym szkołom średnim prawo publiczności na rok szkolny 1907/8 z upoważnieniem do egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowo świadectw: kl. I, II, V, VI VII i VIII prywatnego gimnazyum imienia królowej Jadwigi (w pałacu Spiskim) w Krakowie, oraz klasom V i VIII prywatnego gimn. żeńskiego Towarzystwa szkoły gimnazyalnej w Krakowie. Bez powyższego upoważnienia otrzymały prawo publiczności klasy I i VIII prywatnego liceum żeńskiego Heleny Strażyńskiej w Krakowie.

— MISTYFIKACJA. W „Słowie polskiem" zamieszcza autor „Mściciela" p. Juljusz German następującą notatkę.

Dzienniki „Wiek Nowy" i „Głos" umieściły rzekomo odemnie pochodzący list, w którym oświadczam, że autorem dramatów „Lilith?" i „Mściciel" jestem ja a nie mój ojciec wspólnie z Tadeuszem Pawlikowskim.

Redakcje wymienionych pism padły ofiarą mistyfikacji gdyż list ten od początku do końca zwykłem fałszerstwem. Za ubliżające mojej godności uważałbym wogóle prostowanie plotek śmiesznych i nieudolnie dziecinnych. ale muszę napiętnować zgrające najprostrzym pojęciom etycznym nadużywanie cudzego nazwiska dla celów osobistej marnej zawiści.

— KANDYDATURY DEMOKRATYCZNE na Kraków zostały już ustalone. O mandat poselski ubiegać się będą pp. dr. Juljusz Leo, prezydent m., p. Jan Kanty Federowicz, b. poseł, dr. Ernest Bandrowski, dyr. szkoły przem. i dr. I. Landau „żyd niezawisły" . . .

Stanowisko nasze w obec takiej listy jest z góry wskazane; kompromis żydowsko-liberalny będziemy zwalczać, jako szkodliwy dla interesów miasta i narodu. W najbliższych dniach przedstawimy program naszej akcyi wyborczej w Krakowie.

† NEKROLOGIA, Ks. Józef Skoczyński proboszcz, w Kościelcu. zmarł 23 b. m. Importacja zwłok do kościoła odbędzie się 25 bm. o g. dz. 3-ej. Pogrzeb we środę rano.

— SKŁADKI. P. W. Albrecht z Przemyśla złożył dla staruszki Zameckiej w administracji naszego dziennika 1 kor.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO
w KRAKOWIE.

Poniedziałek: „Chmury" Arystofanesa

Wtorek: „Eirene" dram. w 1-m akcie Feliksa Płażka, „Jeńcy" dram. w 3-ch akt. Lucjana Rydla.

Sroda: „Upiory" dram. w 3-ch akt. H. Ibsena (pierwszy gościnny występ p. Karola Adwentowicza art. teatru lwowskiego)

Czwartek: „Eirene i „Jeńcy".

Piątek: „Mąż męczennik" krot. w 3-ch akt. P. Vebera.

Sobota: „Zródełko" sztuka w 4-ch akt. Roberta Bracco (nowość) występ p. K. Adwentowicza.

Niedziela: o godz. 3-ej „Betleem polskie", jasełka L. Rydla (po raz ostatni popularne), o godz. 7-ej „Zródełko" (występ p. K. Adwentowicza).

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

Poniedziałek dn. 24 lutego. Zabawa taneczna chóru Towarzystwa Muzycznego w sali prób konserwatoryum.

W sobotę dn. 29 lutego: Zabawa kostyumowa w „Eleuteryi". — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej. — Bal kostyumowy w kasynie wojskowem. — Bal rolników w klubie poeztowym.

W niedzielę dnia 1 marca: Reduta prasy w starym Teatrze. — Bal szkoły tańców p. O. Doeainga w „Sokole".

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym. — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej.

— CHOROBA dra LUEGERA. Podobnie jak podczas ostatnich wyborów do parlamentu tak i obecnie zapadł burmistrz wiedeński dr. Lueger na zdrowiu. Nastąpiła recydywa skutkiem nieprzestrzegania podczas rekonwalescencji przepisów lekarskich. Choroba dra Luegera, którego zdrowiem interesuje się żywo nietylko ludność wiedeńska, gorąco do do swego burmistrza przywiązana, ale cała niemiecka ludność Austrji, wywołała też zaniepokojenie powszechne. Pojawiają się codziennie wiadomości o groźnym stanie choroby, najczęściej przesadzone. W rzeczywistości stan zdrowia dra Luegera, bawiącego obecnie w Lowrano nad morzem adrjatyckiem, w uroczej skalistej miejscowości, polepsza się z dniem każdym. Łagodny klimat, opieka najlepszych lekarzy i spokój otoczenia oddziaływują na przebieg uciążliwej choroby (cukrzycy). Ustępuje powoli dręczący dawniej i pogarszający subjektywny stan pacjenta kaszel; wzmagają się siły. Dr. Lueger odzyskuje swój wyborny humor i odbywa już spacery na wybrzeżu. O swej chorobie wyraził się burmistrz przed kilku dniami w następujący sposób: „Mój stan jest zmienny. Na czas jakiś ustępują boleści, potem wracają, a z niemi znika i mój humor. Mój żołądek poprawił się stanowczo, odzyskałem apetyt, a z nim wzrastają moje siły, choć pozostawiają jeszcze wiele do życzenia."

W sobotę rozeszła się wieść w Wiedniu, o śmierci burmistrza. Powodu powstawania takich fałszywych pogłosek szukać należy tylko w zaniepokojeniu ludności wiedeńskiej, przeciąganiem się choroby dra Luegera. Biuro korespondencyjne, które przysyła stałe biuletyny, donosi, że stan zdrowia dra Luegera w ostatnim dniu znowu się poprawił. Lekarze spodziewają się, że za kilka tygodni będzie mógł dr. Lueger powrócić do Wiednia i objąć urzędowanie. Atoli rozciągniętą zostanie nad nim stała opieka lekarzy.

Choroba dra Luegera pociągnęła i pewne następstwa polityczne. Zabrakło partji chrześ. społ. przed wyborami znakomitego przywódcy i pierwszorzędnego talentu agitatorskiego. Także w kierownictwie partji w parlamencie, dają się odczuć pewne wahania i półruchy. Tylko dr. Lueger posiadał tę zadziwiającą pewność siebie, połączoną z największą bystrością męża stanu, która w działaniach politycznych wiodła jego stronnictwo od zwycięstwa do zwycięstwa.

Jednak silna organizacja partji stworzona przez dra Luegera i w obecnych wyborach zwycięży niezawodnie. Powrót zaś dra Luegera do Wiednia, ustali akcję klubu chrześcij.-społecznego.

— DÉROULÈDE o POLSCE. „Liga patrjotów francuskich" obchodziła niedawno w Paryżu rocznicę bitwy pod Buzenval (1871), a obchód ten zamienił się na wspaniałą manifestację dla Polski. Na mównicę wstąpił Paweł Déroulède i w płomiennych słowach potępił barbarzyńską politykę Prus wobec Polaków.

Według „Echo de Paris", trybun nacjonalizmu francuskiego uważa politykę niemiecką za źródło wszystkich krzywd, które od czasu rozbiorów wyrządzono Polsce. Zkądkolwiek spadały gromy na „naród wolny i niewinny,— może za bardzo wolny i za bardzo niewinny", — zawsze Prusacy byli ukrytymi reżyserami gwałtów potwornych. Plan rozbioru Polski był naprawdę dziełem Fryderyka II-go.

„Czytajcie —wołał Déroulède— pamiętniki tego pradziada Wilhelmów i mistrza Bismarków! Zdumieni będziecie cynizmem tego złodzieja narodów, który uzasadnia rozbiór Polski tem, że była mu ona potrzebna ze względów geograficznych, jako połączenie z Prusami wschodniemi, i ze względów militarnych, jako dostarczycielka rekrutów, jako pepinjera bohaterów".

Déroulède wspomina dalej o ankiecie Henryka Sienkiewicza, którego nazywa „wielkim pisarzem i wielkim patrjotą", a oddawszy cześć jego odezwie, skierowanaj do wszystkich „przyjaciół praw narodowych", zwraca się do Francji i woła, że los Polski jest straszną dla niej przestrogą, a wywłaszczenie, grożące Polakom ze strony Prus nienasyconych, lekcją polityczną dla francuskich antypatrjotów i antymilitarystów.

„Wy wszyscy słyszeliście tych nędzników, których głupota większa jest może, niż nikczemność. Słyszeliście ich wrzask obłąkany, że wszystko im jedno, czy prusakami są, czy francuzami. O! biedne dzieci polskie, bite i mordowane przez nauczycieli pruskich! O! biedne matki polskie z przeszytemi sercami! O! biedni chłopi polscy, których prusak wywłaszczyć chce z ziemi ojczystej! Jakże męczeństwo wasze w puch rozbija wszystkie argumenty owej filozofji kosmopolitycznej, karrej źródłem ukrytem jest wystudzenie idealizmu i przebudzenie podłości".

„Wywłaszczenie polaków — tak kończył mowę swoją Déroulède — wyrzuca Niemcy za próg Europy cywilizowanej. Ale nie traćcie nadziei, polacy! Nie traćcie nadziei, duńczycy szlezwiccy! Nie traćcie nadziei, alzatczycy i lotaryńczycy! Wy wszyscy zwyciężeni ufajcie w dzień pomsty. Nemezis czuwa i nad państwem gwałtu słońce chyli się już ku zachodowi. Bądźmy przygotowani, gdy wybije wielka godzina. Aby odrodzić się mogła sprawiedliwość i swoboda w Europie, niech żyje armja francuska!"

Ze świata.

Z ZYCIA CESARZA JAPONSKIEGO. Mutsihito, cesarz Japoński, wstaje bardzo wcześnie i odbywa o świcie spacery konne. Po śniadaniu, zasiada w „gukumonjo", gabinecie pracy, gdzie przyjmuje swych ministrów, czyta kablogramy zagraniczne i krajowe gazety, które śledzi z wielką ciekawością. Po drugiem śniadaniu cesarz odwiedza szkoły, uniwersytety, gdzie słucha często wykładów, a niekiedy sam miewa odczyty z dziedziny literatury i sztuki, ekonomii i polityki. Pewnego dnia, podczas tych wycieczek, odwiedził szkołę kadetów w Tokio, gdzie odbywały się właśnie zapasy uczniów. Jeden z nich pokonał i powalił na ziemię syna cesarskiego. Obecni przy tem zajściu widzowie ze zdumieniem patrzyli, gdy cesarz zbliżył się do zwycięzcy i rzekł: „Winszuję ci zwycięstwa, oby to samo powodzenie towarzyszyło ci we wszystkiem, syn mój będzie potrzebował więcej takich ludzi, jak ty."

PARLAMENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH Ameryki Północnej, tak zwany Kongres, który świeżo ukończył dwuletni okres prawodawczy, przejdzie do potomności pod nazwą „Kongresu dwumiliardowego". Wziął rekord nietylko pod względem rozwlekłości mów, których protokóły zapełniły 17.000 stronic, i pod względem hojności prześcignął też wszystkie poprzednie kongresy.

W latach 1906 i 1907 uchwalone wydatki państwowe wynoszą dwa miliardy dolarów. Prawodawcy przyznali 20 milionów na podwyżkę płac weteranów, podniesiono pensje urzędni-

---

40) *Jerzy Ohnet.*

Ostatnia miłość.

Widocznie w jednej z wycieczek do Paryża, musiał poznać siostrę pani de Fontenay, matki pani męża, i rozkochał ją w sobie. Dość piękny był, że niemożna się dziwić dziewczęciu, iż go zalubiło w brew woli rodziny. Postawy wysokiej, jak kirasyer. miał przepyszne włosy jasne. Z tego, co mi powiedziałaś pani, widzę, że córka ma po ojcu umysł fantastyczny, a po matce charakter stanowczy. Umiejętnie z niemi postępując, możeby się dało z nich co zrobić... Bogata jest, piękna i młoda. No! jest sposób wyjścia z kłopotu. Mąż pani nie należy do tych ludzi, których zaraz chwyta się szaleństwo i którzy gotowi są uganiać się za każdą kobietą... Spotkał pannę Andrimont, która mu się spodobała, i to ona tylko może mu się podobać. Z takiem patrzysz pani na mnie zdumieniem, jak byś myślała, że chcę doradzić ci morderstwo? Ja nie jestem tak krwiożerczym i nie życzę tak źle dziewczęciu, którego nie znam... Nie zabijaj jej, moja droga, ale wydaj za mąż, to wystarczy.

Na te słowa, które tak wielce zgadzały się z jej utajoną myślą, z jej potajemną nadzieją, które tak się łączyły z jej projektami, pani de Fontenay okazała radość. Margrabia zrozumiał ją; on, człowiek tak doświadczony, w którego zręczność tak wierzyła, widział przyszłość ocaloną i wskazał jej sposób stanowczy, który miał zapewnić zwycięstwo.

— Tak, masz pan słuszność — rzekła z zapałem — to wszystko się załatwi. Panna Andrimont jest młoda, piękna i bogata, niema więc powodów, ażeby nie wyszła za mąż. A ja podejmuję się wynaleźć jej konkurentów, którzy się jej spodobają. Jedna tylko może być przeszkoda, mianowicie żałoba jej. Ale to kwestya trzech miesięcy, A jeżeli pragnie samotności, ofiaruję jej zupełną w Cannes lub w Pau. Niema przy sobie nikogo, nic więc prostszego, ażeby była przy mnie. Przy bliższej zażyłości poznam ją z kuzynami, a kilku poważnych przyjaciół, jak pan, nie powinno jej przestraszać. W ten sposób zajmiemy jej myśli, a panu nastręczymy sposobność do studyów nad nią. Czyż to nie interesujące studyum? Dramat okropny, którego lękałam się, zmienia się powoli w przyjemną komedyjkę i to panu zawdzięczać będę ten szczęśliwy rezultat. O! drogi i zacny przyjacielu, jakże ci dziękuję i jakże się cieszę.

Mówiąc to, z gorączkową żywością ujęła starca za ręce. W tym wybuchu radości, nagle rozpłakała się głośno. Nie odwróciła się dla ukrycia łez które spływały po jej licach. Płacząc, uśmiechała się, jakby prosząc o przebaczenie za rozrzewnienie to, któremu nie mogła się oprzeć.

— Płacz, moja droga Mino — rzekł margrabia z łagodnością ojcowską — serce twoje przepełnione jest jeszcze goryczą, to ci ulży.

Odpowiedziała mu czułem uściśnieniem ręki i w milczeniu przez kilka chwil puściła wodze łzom, czując powoli, że ogień pożerający, który w niej jest, zmniejsza się i przygasa.

Kiedy odzyskała spokój:

— Nie sądź mnie pan z tej słabości, którą tylko co okazałam przed tobą — rzekła poważnie. — Dobroć pańska podziałała na sprężyny mego charakteru. Lecz ja mam wolę i energię. Dowiodłam tego i jeszcze dowiodę. Bo zdaję sobie sprawę z doniosłości walki, przeznaczenie przedsięwziętej, i z możliwych jej następstw. Gdybym usłuchała pańskiej pierwszej rady, rozsądniejszą byłabym może, dla zamknięcia na wszystko oczy, lecz to było dla mnie niepodobieństwem. Wyświetliłam stan rzeczy. Obecnie nie mam już żadnej wątpliwości. Teraz niepodobna się już cofnąć. A gdyby nawet można było, tobym nie chciała. Widzisz pan, jak dalece jestem zdecydowaną. Na pańskie rozsądne słowa odpowiedziałam już. Ze mną niema podziału. Wszystko albo nic. Nie jestem w tym wieku, kiedy kobieta rozpoczyna życie i po straconem uczuciu pociesza się nowem. Armand nie może, nie powinien nie być dla mnie ostatnią miłością, a tej miłości bronić będę jak własnego życia. To chyba usprawiedliwia te kilka łez, które wycisnęły mi się z oczu, bo płakałam nad sobą.

— Nie masz potrzeby płakać, droga moja Mino — rzekł margrabia — masz do czynienia z uczciwym człowiekiem. Dla Armanda wystarczy, że mu drogę, na którą wszedł, przedstawiono jako złą, natychmiast też z niej się zwróci. Sam się przyczyni do swego ocalenia, i z tej próby szczęście twoje wyjdzie jeszcze bezpieczniejsze.

— Pragnę tego — odpowiedziała pani de Fontenay z uśmiechem — ale uważam pana teraz za zbyt wielkiego optymistę i widzisz, jak mnie teraz trudno zadowolić.

Pan de Villenoisy wstał i ucałował grzecznie rękę hrabiny:

— Kiedy panią widzę i słyszę, jakże nie mógłbym mieć nadziei? Ależ pani będziesz tryumfowała. A co do mnie, zawsze mnie pani znajdziesz gotowego dla dopomożenia ci wszelkiemi sposoby.

Podziękowała mu skinieniem głowy, a pozostawszy samą, udała się do swych pokoi. Przedewszystkiem spojrzała na zegar. Była godzina druga. Minie ścisnęło się serce. Chociaż Armand jej nie powiedział tego, pewną była, że pojechał do panny Andrimont. Zresztą, chociby ją uprzedził, nie byłaby go od tego odwiodła. Po rozmowie w przeddzień, potrzeba było, ażeby się zobaczył z Lucyą. Poważne kwestye mieli z sobą do omówienia. A z nich największą była narzucona przez Minę, ażeby dziewczę wyrzekło się samotności. Czyż zazdrość jej miała się burzyć, gdyby się dowiedziała Mina, że mąż jej znajduje się u młodego dziewczęcia? Bezwątpienia żadne z widzeń nie mogło tak mało usposabiać do wyznań miłosnych, jak to.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kom pocztowym, zwiększając tem budżet o 30 milionów dolarów.

Ze wzruszającą jednozgodnością uchwalono podwyżkę dyjet parlamentarnych; posłowie otrzymali nadto 6 milionów za rozpatrzenie i rewizję prawa o pracy kobiet i dzieci w fabrykach. Ta rewizja jest konieczna ze względu na kolosalne zwiększenie podaży pracy małoletnich, oraz kobiet.

BISMARK—SŁOWIANINEM. Przyjemności nie zrobił „wszechniemcom", tak zakochanym w swojej niemieckości, tak z niej dumnym, iż radzą odgrodzić się od reszty ludzkości murem odrębności, krzywiąc się na mieszaninę rasy niemieckiej z innemi rasami, dr. Jerzy Zomer, który w książce o Bismarku dowodzi, że żelazny kanclerz, twórca wszechniemieckości, nie był bynajmniej czystym niemcem, germaninem, lecz mieszańcem rasy germańskiej i słowiańskiej. Należał on do tych szlacheckich rodzin niemieckich, które, ciągnąc na Wschód w celach kolonizacyjnych, zmieszały się przez małżeństwo ze szlachtą tubylczą, słowiańską (obotrycką, pomorską i polską). Tak zw. dziś prusacy (Brandeburgja, Meklenburgja, Pomorze, Prusy Wschodnie, Zachodnie i Szląsk,) tworzący dziś główne podłoże wszechniemieckości, mają, jak wiadomo, w sobie najmniej krwi germańskiej. Są to wszystko mieszańcy krwi niemieckiej i słowiańskiej, czego się zresztą wcale nie zapierają. Do tych mieszańców należał także Bismark. Dowodzi tego budowa jego czaszki, wyraz rysów jego twarzy, dowodzi tego także, według d-ra Zomera, jego nieznany rasie germańskiej dar lekkiej, swobodnej, błyskotliwej gawędy, która oczarowywała każdego, kto z nim pozostawał w bliskich stosunkach. Bismark był nadzwyczaj przyjemnym gawędziarzem „causeur'em", posiadał w wysokim stopniu dar towarzyskości, obcy ociężałym niemcom. I w jego żonie, pannie von Puttkammer, płynęła krew słowiańska. Pomorscy Puttkammerowie (podkomorzy) posługują się dotąd, jako przydomkiem, słowiańskiem imieniem, które stało się nazwiskiem. „Jesko" (Jeska, Jeske, Jeski — zepsute słowiańskie „Jaśko"), piszą się dotąd, Jesko von Puttkammer. Takich szlacheckich rodzin niemiecko - słowiańskich, takich mieszańców dwóch ras jest bardzo dużo na Pomorzu i w Prusach. Są one także na Szląsku, gdzie np. dawni polscy Swinkowie dotąd istnieją, nazywają się „von Schweinichen".

Telegramy.

HAJDAMACY PRZED SĄDEM.

WIEDEŃ. Trybunał kasacyjny zajmuje się dzisiaj rozpatrywaniem wyroku wydanego przez senat orzekający wiedeńskiego sądu krajowego w procesie przeciw studentom ruskim z powodu znanych zajść na uniwersytecie we Lwowie w dniu 23 września 1906 roku. Wszyscy zasądzeni studenci w liczbie 7 oraz skazany za podjudzenie koncypient adwokacki dr. Baczyński, wnieśli zażalenie nieważności, które zastępuje dr. Roode i dr. Joachim. Trybunałowi kasacyjnemu przewodniczy prezydent senatu Hellmann. Roode wodnosi w swojem zażaleniu wyłącznie niewłaściwe jurydyczne osądzenie sprawy i wywodzi, że celem rozpatrzenia winy oskarżonych należy zbadać przedewszystkiem momenta winy stwierdzone przez wyrok przeciw każdemu z oskarżonych. Z tego rozważenia wynika, że ani jeden z oskarżonych nie brał udziału w czynach, przez które wywołanem zostało spustoszenie, lecz udowodniono im tylko przesuwanie ławek, a nawet obecność na miejscu czynu. Ponieważ w tych działaniach niema złego zamiaru, przeto należy zły zamiar w inny sposób ustalić. Odnośne stwierdzenia wyroku są natury zupełnie ogólnej i niewystarczające. Obrońca występuje także przeciw konstrukcyi wyroku. Dr. Joachim wytyka nadto, że wniosek jego o przesłuchanie świadków co do nastroju panującego wśród ludności ruskiej został odrzucony i wywodzi, że nie rozchodzi się tutaj o zbrodnię z par. 81 lecz o zbrodnię, która należy przed trybunał przysięgłych.

Na rozprawę przybyło bardzo wielu studentów. Z obszernego referatu okazuje się, że zarzut w sprawie zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała został po ukończeniu postępowania dowodowego przez prokuratoryę państwa cofnięty

MIANOWANIA.

LWÓW. „Gazeta Lwowska" donosi: Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie koncepistę policyi dr. Stanisława Gulkowskiego komisarzem policyi i praktykanta koncepistowego Kamila Gebhardta koncepisą policyi.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza policji Stanisława Krzyżanowskiego z Oświęcimia do Podgórza i komisarza policyi Karola Kropczyńskiego z Krakowa do Oświęcimia.

KANDYDATURA KOBIETY.

LWÓW. Wczoraj odbył się tu wiec kobiet postępowych, na którym oświadczono, że komitet równouprawnienia kobiet postawi przy nadchodzących wyborach do sejmu jako kandydatkę panią Maryę Dulęb[illegible]

ORKAN w ANGLII.

LONDYN. Wczorajsza burza, która z elementarną siłą przeciągnęła nad brytyjskiemi wyspami, porywała całe domy, oraz dachy z kościołów i szkół. Orkan wyrwał wiele drzew z korzeniami. W wielu miejscowościach walące się gruzy pozabijały lub poraniły ludzi. W Manchesterze musiano chwilowo wstrzymać ruch kolei ulicznej. Koło Donegal zepchnął wiatr pociąg z szyn, jednakże podróżni nie odnieśli szkody. Koło Mersey rozbił się statek, którego załoga złożona z 8 ludzi miała zatonąć. Na wybrzeżu wiele małych statków znalazło się w niebezpieczeństwie W kanale St. George został mały statek wyrzucony na ląd. Koło Sheerness przewróciła się łódź rybacka; rybacy prowadzący łódź zatonęli.

Z CZARNOGORY.

CETYNIA. Wiadomość, według której kilku deputowanych miano wtrącić do więzienia z powodu zdrady stanu, zaś inne osoby winne zdrady stanu rozstrzelać na mocy wyroków sądu wojennego, są zupełnie zmyślone. W całym kraju panują normalne stosunki.

TRZĘSIENIE ZIEMI we WŁOSZECH.

BRANCALEONE. Dzisiaj o godz. 2 nad ranem odczuto trzęsienie ziemi w Brancaleone, Ferruzano i Bruzzano, które jednakże nie wyrządziło szkody.

PRZESILENIE FINANSOWE w JAPONII.

LONDYN. Do „Daily Ekspress" donoszą z Kobe, że w Japonii wybuchło poważne przesilenie finansowe. W ostatnich dniach zawiesiło wypłaty 12 firm w Kobe, Osaka i innych miejscowościach. Są to firmy w większej części metalowe. Pasywa wynoszą około pół miliona funtów szterlingów. Trzy mniejsze banki w Tokio upadły, zaś na inne urządzono run.

STREJK KOLEJOWY w URUGUAY.

MONTEVIDEO. Cały personal kolejowy Rzeczypospolitej rozpoczął strejk.

ZABÓJSTWO KSIĘDZA W KOŚCIELE.

DENVER. W tutejszym kościele anarchista włoski zastrzelił podczas nabożeństwa księdza rzymsko-katolickiego Leona Heinrichsa. Sprawcę uwięziono.

WIEDEN. Zmarł tutaj jeneralny inspektor konnicy obrony krajowej Jonak, przeżywszy lat 67.

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 2.. II. 1908

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	639	75	Gal. karp. Tow. naft.	518	—
Węg. zakł. kred.	773	—	Oblig. węg. indemiz.	95	—
Anglobanku	308	75	Renta majowa	97	75
Unionbanku	546	—	Austr. renta kor.	97	70
Länderbanku	417	50	Węg. „ „	94	05
Bankvereinu	535	50	56 l. listy t. kr. ziem.	94	60
Bodenkredit	1068	—	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	566	—	4½% „ „ „	99	85
Kolei państwow.	670	75	5% „ „ „	110	50
„ połudn.	143	—	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	424	—	4½% „ „ „	100	30
„ Północnej	5300	—	4% Gal. Obl. prop.	98	45
„ Czerniow.	—	—	4% Gal. poż. k. z 189	96	75
Alpiny	638	—	4% Poż. m. Lwowa	95	—
Rima Muranyi	532	—	Losy tureckie	186	—
Prask. Tow. żelaz.	2549	—	Marki	117	66
Fabryka broni	518	50	Ruble	251	50
Tureckie tytun.	414	—	Rosyjskie pap.	91	30

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków, dnia 15 lutego 1908

	Płacą		Żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	251	25	252	2
Marki niemieckie	117	30	117	8
Franki papierowe	95	40	96	—
20-to frankówki w złocie	19	10	19	20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	25
4½% Listy zast. Banku hip.	99	25	100	25
5% Listy zast. Banku hip.	94	75	95	75
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	10	101	10
4% Listy zast. Banku kraj.	95	—	96	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z niesk.	96	75	97	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	50	98	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	94	25	95	25
4% Galicyjskie obligacye prop.	97	75	98	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95	80	96	80
4% Pożyczka m. Lwowa	92	75	93	75
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	—	101	—
4½% Obligacye kolejowe	95	—	96	—
Losy miasta Krakowa	100	—	106	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	570	—	572	—
Akcya Banku hipotecz. „	—	—	—	50
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	25
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czer[illegible]-Jassy	572	—	578	—
4,2% wspóln. renta papier.	98	—	98	50
4,2% wspóln. renta [illegible]	98	—	93	50
4% renta koron	98	—	98	50
4% renta koron. [illegible]	94	10	94	60
4% renta austr. w złocie	117	—	117	55
4% renta węgierska w złocie	112	50	118	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Nr ins. 9.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

Sobota dnia 22 lutego 1908 o godz. 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Pianino, szafy, kredens, kredens restauracyjny, stoły jadalne, trymutka, szafka na bieliznę, maszyny, do szycia, biurka, stół czarny salonowy, wkłady druciane siatkowe, obrazy duże akwarele, ka, setka z chińskiem srebrem, cukierniczka, samowar, flobert, cytra z nut., wanienka cynk. chodniki sa nie skórki pod nogi, obrusy, materje, siodło, koszule męskie i damskie, kalesony, majtki, mansze ty, zegarek srebrny z łańcuszkiem, obuwie i kalosze męskie damskie i dziecinne, kufer duży.

Kraków, dnia 24-go lutego 1908 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Praw. zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!

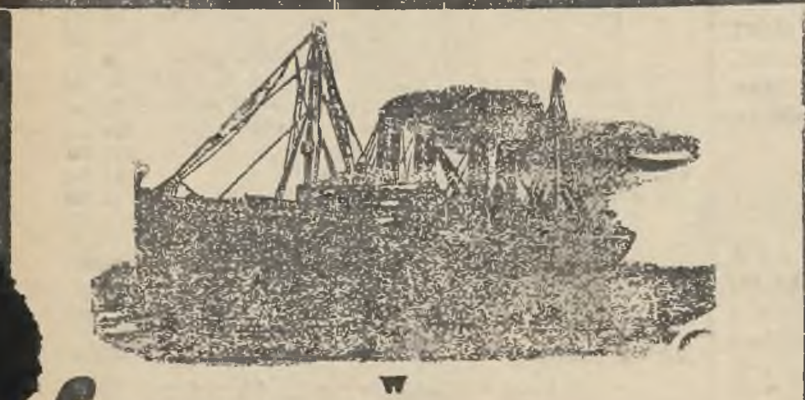


Jedynie prawdziwym jest tylko Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwa środki uznane ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker **A. Thierry** Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.



w 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać poszczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, BABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach dzieła wydane pod redakcyą F. B. Zdanowskiego:

„Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii."

Wobec stałej emigracyi Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów.— Cena 2 kor.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść:

Geografia i etatystyka.—Wskazówki dla emigrantów.—Emigracya i kolonizacya.—Obyczaje i prawa.—Opis etnnów i ich stolic.—Stan rzemiosł.— Zawody wyzwolone, nauka i sztuka. —Handel polski i przetwory produktów na miejscu.—Rośliny użytkowe.—Przewodnik po stolicy Brazylii.—Regulaminy kolonizacyjne. —Zakończenie.

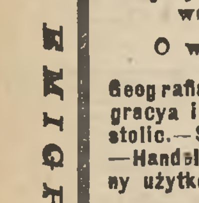
„Słownik portugalsko-polski."

poprzedzony krótką gramatyką. Cena 7 kor.

Największą trudność dla wyjeżdżający naszego za oceanem stanowi nieznajomość języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierający 22.000 najniezbędniejszych wyrazów, może oddać rodakom naszym w Brazylii znakomite usługi.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do pleciania na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrezi 6—194. 1079

BEGONIE

wspaniale kwiaty na okna, jak ówniez do ogrodów, kwitnie nieustannie pięknie od Maja do późnej zimy, z kwiatami podobnemi do kamelij rozmiarów do 16 cm., wielokrotnie, napewno kwitnące pędy, ofiaruję za pobraniem. jak poniżej. Pełne, olbrzymie kwiaty w 7 barw. 1 szt. 30 h.
pojedyńcze, wielkokw. w 7 barw 1 szt. 18 h.
faldziste, gęstolistne 1 szt. 70 h.
faldziste, pojedyncze 1 szt. 40 h.
Długowłose, nowość 1 szt. 90 h.
Długowłose pojedyńcze 1 szt. 56 h.
Marmurkow., szkarłat. 1 szt. 56 h.
purpur. z połysk. aksamit. 1 szt. 56 h.
czerwone z żółtym lub białym środkiem 1 szt. 56 h.

Przy odbiorze 50 sztuk pędów begonij jednego gatunku 50 procent opustu!

Arum cornutum kwitnie bez wody i ziemi 1 szt. 1 k., Gloxinie 1 szt. 28 h., Lilium auratum 1 szt. 1 k., Kaktus Georgine 1 szt. 30 h., Tuberozy 1 szt. 28 h., Canna 1 szt. 28 h., Amarylis 1 szt. 80 h., Gladiola 1 szt. 10 h. Także nasiona kwiatowe i warzywne. Cenniki i sposób sadzenia darmo.

J. Knezek

Zamel, Pollentein, Czechy.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mamzleconie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek *A*, szare z kolorowemi szlakami, 2 m długie 1½ szer., kor. 4·50. *B* brunzowe flakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5·50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dl. 1½ szer. kor. 7·50; *D* wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dl. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń,** II, Unt. Donaustr. Nr. 24 A.

Proszę żądać gratis i franko



mego bogato ilustrowanego polskiego Cennika z 8000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

c. i k. dost. Dworu. Pierwsza **Fabryka zegarków w Brüx Nr 709** (Czechy).

Szwajcarski patent. zegarek system Roskopf K. 5. Bejestrowany remontoir kotwicowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40.

Kuracyjny chleb „Simonna"

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE,

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie

pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raiffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacya rolników. — Prawa sługi. — :: :: Pomoc prawna :: ::

CENA 10 KORON — DO NABYCIA WE WSZYSTKIE KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

Dra Kovács'a pasta na ręce

w używaniu nieprześcigniona, czyni ręce piękne i białe w przeciągu 3 dni. **Słoik 1 k. 20 hal.**

„International" niszczyciel włosów celem szybkiego i pewnego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk. **Flaszka 6 K.**

Wysyła za pobraniem pocztowem

Mariahilf-Apotheke, Budapest, ...ach ... tér 20. Do nab. we wszystk. aptekach i droguery



Stampiglie wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałem wykonaniu

J. Lewinson, Wien, I/76, Adlergasse 12. Telefon 121 76. Cennik gratis i franko. FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia, Parfümerie Bodenbach a E.,** Walther 221.

ZARZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. Wapno gaszone i Wapno do naprawy roli. Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skała Twardowskiego" Kamień budowlany, brukowy i Szuter. Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Szare pierze

pod gwarancją całkiem świeże, gotowe do napełniania pierzyn, materaców, poduszek; pół kilo kosztuje tylko 1 kor. Wysyła po 5 kilo za pobraniem **M. Krasa,** handel pierza, **Prag Nr. 620-I A.** Wymiana dozwolona. (1847



Chcesz pan dobrego rumu!

W takim razie możesz go sobie sam w domu znacznie taniej i daleko lepiej sporządzić.

1 flaszka Ia Jam. esencji rumowej do samoistnego łatwego przyrządzenia 5 litrów najlepszego rumu Jamaika 60 ct. każda flaszka. Esencja likierowa do wyrobu około 3 litr. najlepszych likierów jak: Allasch, Alvater, Chartreuse, Mogador, Karlsbadzki gorzki, Alpenkönig punsz itp. 80 ct., 3 flaszki tylko zł. 1.50 wysyła pojed. flaszki tylko za nadesł. należytości z góry (także w markach). 3 flaszki także za pobraniem poczt. opłatnie do każdej stacyi pocztowej z dokł. sposobem użycia.

Hitschmanns Essenzen-Erzeugung, Humpoletz 64 Czechy,

Tysiące uznań! 1591

2-ch kawalerów

poszukuje pokój z utrzymaniem lub bez, od 1 Marca, wiadomość w Adm. „Głosu Narod".

Prawdziwe aparaty gramofonowe

jak również wszelkie płyty dostarczamy po cenach ustanowionych przez Niemieckie, akcyjne Towarzystwo gramofonowe (Deutsche Grammophon-Aktiengesellschaft) na wygodne

spłaty częściowe

Żądajcie zaraz kartą poczt. nasz główny cennik.

BIAL & FREUND, WIEN XIII/1.